Nr. 457. We Lwowie, sobota dnia 1 października 1904 Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
w innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

(I posiedzenie II sesji ósmego pevjodu z dnia 30 września).

Mowy obu naczelników kraju, marszałka i namiestnika, wygłoszone na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, uderzyły w nutę pesymistyczną, odnośnie do finansowego położenia kraju. Marszałek z wrodzoną mu otwartością wyznał głośno, że przez podwyższenie na rok 1905 dodatków krajowych do podatków o 5 halerzy, uzyskuje się tylko chwilową równowagę budżetową, a już w roku 1896 grozi nam nowy i znaczny niedobór. To samo potwierdził także i namiestnik w swem przemówieniu. Nie wesoła tedy czeka przyszłość budżet krajowy. Sejm powinien więc obejrzeć się za nowemi źródłami dochodów i powinien zastanowić się nad propozycją marszałka, aby przez uzyskanie znacznego podwyższenia podatku od wódki na rzecz kraju, zdobyć choć jedno wydatne źródło, z którego dochody mogłyby się przyczynić do sanacji finansów naszego kraju. Największy wzrost w wydatkach okazuje budżet oświaty, a więc ten budżet, w którym nie można czynić oszczędności, oświata bowiem jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem kraju.

Z zadowoleniem przyjęła izba ustęp mowy namiestnika, w którym wspomniał o agitacjach politycznych i społecznych w szkołach, a hucznymi oklaskami powitano jego zapowiedź, że będzie się starał wszelkiemi siłami niezdrowej agitacji tej położyć koniec.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Po godzinie 11-ej sala sejmowa poczęła wypełniać się posłami, a których spora liczba przybyła w stroju narodowym. Około pół do 12 zebrany był niezwykle liczny komplet. Loże i galerje wypełniła szczelnie doborowa publiczność, zwłaszcza wiele było pań. Przy stole rządowym zasiadł namiestnik hr. Potocki, oraz wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, który pozostaje komisarzem rządowym. O godzinie 3/4 12 marszałek Stanisław hr. Badeni zagaił sesję sejmową i powołał na prowizorycznych sekretarzy posłów: Mieczysława Urbańskiego, Kazimierza ks. Lubomirskiego, Stanisława Mycielskiego i ks. Bohaczewskiego. Następnie hr. Badeni wygłosił następującą mowę:

Mowa marszałka krajowego.

Dobrą to wróżbą i dobrym wstępem dla obrad tegorocznego sejmu, iż zbierając się, zostajemy pod wrażeniem, a może bardziej jeszcze pod wpływem uroczystego obchodu dwóch dni ubiegłych.

Jeżeli te same uczucia, które były tego obchodu główną cechą, opromieniać i zagrzewać będą nasze prace sejmowe, jeżeli to, co za nasz obowiązek w uroczystej chwili sami uznawaliśmy, nada piętno naszym obradom i uchwałom; jeżeli z tej sali do kraju przejdą dowody wzajemnej wyrozumiałości, chrześcijańskiej miłości i gotowości poświęcenia wszystkiego dla dobra kraju, — wtedy sądzę, sesja ta przyniesie krajowi pożytek i trwałą korzyść.

Przedłożenia wydziału krajowego.

W sprawozdaniach i wnioskach Wydziału krajowego, które wszystkie bez żadnego wyjątku macie panowie już w tej chwili przed sobą, znajdziecie panowie już od dziś bardzo obfity materjał do pracy.

Przedłożone luźne wnioski ustawodawcze: administracyjne i finansowe, są częścią wynikiem uchwał wysokiego sejmu, częścią pochodzą z inicjatywy wydziału krajowego.

Znajdziecie panowie także bardzo szczegółowe, może nadto szczegółowe, sprawozdanie z czynności wydziału krajowego w rozmaitych działach administracji, które tylko wtedy istotną korzyść przyniesie, jeżeli Wydział krajowy w obradach i uchwałach izby będzie mógł znaleźć dyrektywę na przyszłość, tak co do spraw poszczegolnych, jak i co do całości administracji autonomicznej kraju.

Zmiana ustaw szkolnych.

Wykonywując zeszłoroczną ustawę sejmową przedkłada wydział krajowy zmianę ustaw szkolnych która w wielu szczegółach przynosi ulgi i ulepszenia dla nauczycieli i sprowadza pożądane dla administracji szkolnej zmiany.

Projektowana reforma ustanawia minimum emerytury dla nauczycieli, ustanawia minimum pensji wdowiej i minimum pensyj sierocych, przyznaje kwartał pośmiertny wdowom i sierotom po emerytach, powiększa ilość pięcioleci do sześciu, umożliwia nauczycielom prowizorycznym zyskanie jednego pięciolecia, przyznaje nauczycielom stałe wynagrodzenie w razie przeniesienia z urzędu na inną posadę.

Nie wspominam tu o licznych innych drobniejszych zmianach. Finansowe następstwa tych zmian nie dadzą się z całą ścisłością oznaczyć; dziś nie przedstawiają one znacznego obciążenia budżetu szkolnego, lecz rość będą stopniowo.

Pomimo wielkich trudności finansowych nie wahał się wydział krajowy wniosków tych sejmowi do uchwały przedłożyć, gdyż uważa je za słuszne i sprawiedliwe, a nadto zeszłoroczną uchwałą sejmową wyraził już sejm w zasadzie gotowość zgodzenia się na proponowane zmiany.

Włości rentowe.

Przedkładamy ponownie wnioski w sprawie włości rentowych; tym razem na podstawie zupełnego porozumienia z rządem, tak, że dziś już wyłącznie od woli izby zależy, aby ta nowa a pożyteczna instytucja weszła w życie.

Myślą przewodnią tej ustawy jest i pozostanie utrzymanie i zachowanie istniejących średnich gospodarstw włościańskich, tworzenie nowych gospodarstw, mających te same warunki. Chodzi więc o to, by włościanin ziemię, którą dziś posiada w swych rękach, utrzymał, względnie, by ją nabyć mógł w warunkach gospodarczych, zdrowych, któreby dawały możliwą pewność, że ta posiadłość włościańska niezmniejszona w tych samych rękach pozostanie.

Zdaje mi się, że nie ma nikogo w tej izbie i w kraju, któryby nie przyznał, że cel ten odpowiada interesom i potrzebom kraju i odpowiada gorącemu życzeniu ludności wiejskiej.

Innych celów ustawa ta nie ma i nigdy mieć nie będzie. Wydział krajowy świadomy jest trudności, jakie powstaną przy przeprowadzeniu tej ustawy, a polegają one przedewszystkiem w tem, że pod względem finansowym i administracyjnym, akcja cała musi być scentralizowaną w komisji rentowej, względnie w wydziale krajowym, a z drugiej strony przeprowadzenie jej jest możliwe tylko przy obywatelskiem, gorliwem współdziałaniu czynników miejscowych u dołu.

Pomimo tych i wielu innych trudności, sądzę, że one przełamać się dadzą, a jeżeli projekt ten stanie się ustawą, będzie rzeczą wydziału krajowego i moją, widzieć we włościach rentowych jeden z najważniejszych, najwdzięczniejszych naszych obowiązków, a przy przeprowadzeniu tej ustawy pozyskać względnie zapewnić dla dobra kraju i włościaństwa współudział i pomoc tych także, którzy dziś są tego projektu przeciwnikami.

Kasy Raifeisenowskie.

Około 400 istniejących Kas Raiffeisenowskich, przeszło ośm miljonów wkładek oszczędności, którymi rozporządzają, przeszło 10 miljonów udzielonych pożyczek, oto rezultat rozwoju Kas Raiffeisena po latach pięciu. Wspominam o tem dlatego, by zachęcić do dalszego tworzenia tych kas, a zarazem dodać otuchy i ufności we własne siły.

Ustawa komasacyjna.

Ustawa komasacyjna, która z wielu stron spotykała się z niedowierzaniem, weszła nareszcie w życie, a ludność wiejska w tych gminach, w których roboty się rozpoczęły, z wielkiem zadowoleniem ułatwia działanie komisji komasacyjnej.

Biura pośrednictwa pracy.

Uchwalona w zeszłym roku ustawa o biurach pośrednictwa pracy uzyskała sankcję cesarską, a wydział krajowy czyni obecnie przygotowania, by już w ciągu zimy w pewnej ilości powiatów biura pracy powstały. Sądzę, że w organizacji tych biur należy postępować powoli i ostrożnie. Zdaje mi się, że przy wejściu w życie tej ustawy przesadne były wypowiadane obawy z jednej, a nadzieje z drugiej strony. Ustawa sama nie przyniesie jeszcze spodziewanej korzyści, stwarza ona tylko ramy do działania dla ludzi dobrej woli w reprezentacjach powiatowych i w gminach miejskich, a wydziałowi krajowemu daje możność ułatwiania i uregulowania akcji powiatów i miast.

Zanim nasza organizacja weszła w życie, odezwał się już o niej głos interesowanych pracodawców za granicami państwa, którzy przez swą oficjalną reprezentację oświadczyli, że i nadal pozostaną w stosunkach z agentami prywatnymi, a nie z krajowemi biurami pracy. Widocznie i słusznie uznali, że lepszymi zastępcami ich interesów będą agenci.

Meljoracje, regulacje rzek, budowa kanałów.

W myśl uchwał sejmu przedkłada wydział krajowy trzy oddzielne sprawozdania o meljoracjach, o regulacji rzek kanałowych i o budowie kanałów.

W sprawie regulacji rzek kanałowych namiestnictwo wykończyło już projekt generalny; gdy jednak ministerstwo wyasygnowało tylko 25% zasiłku państwowego na rok 1904, przeto i wydział krajowy mógł wyasygnować tylko 25% datku krajowego, a roboty przygotowawcze rozpoczęły się tylko na Rabie, Stryju i Bystrzycy.

Budowa kanałów w roku bieżącym rozpoczęta nie będzie, a reambulacja dla przestrzeni Zator-Kraków dotąd nie została zarządzona. Wskutek tego uchwalona w budżecie na r. 1904 dotacja krajowa przeniesioną została na r. 1905.

Wydział krajowy poczynił potrzebne starania w sprawie wykonania robót meljoracyjnych w łączności z budową kanału spławnego Zator-Kraków. Wynik tych zabiegów i stan rokowań znajdzie izba w sprawozdaniu o budowie dróg wodnych.

W sprawozdaniu o regulacji rzek kanałowych znajdzie sejm dokładny przebieg starań wydziału krajowego o regulację górnego biegu rzek kanałowych z funduszu na regulacje tych rzek przeznaczonego.

Wydział krajowy nie ponawia w tym roku projektu do zmiany ustawy o rzekach kanałowych dla ustawowego zabezpieczenia regulacji górnych biegów, wobec uzasadnionej nadziei, że przedłożenie o regulacji górnych biegów niektórych przynajmniej rzek przez rząd wniesione zostanie.

Jeżeli dziś, dzięki gorliwemu i życzliwemu poparciu namiestnika, na przychylne stanowisko rządu w tej sprawie liczyć możemy, to może wolno mi, nie wchodząc w inne szczegóły przebiegu tej sprawy, stwierdzić, że inicjatywa wydziału krajowego była zgodną z interesem kraju i nie pozostała bezskuteczną.

Klęski elementarne.

Między przedłożeniami wydziału krajowego znajdziecie panowie i sprawozdanie, które się od szeregu lat niestety powtarza, o skutkach klęsk elementarnych, a w tym roku posuchy.

Na podstawie sprawozdań i informacyj stwierdzić należy, że posucha stała się powodem wielkiego braku paszy i pod tym względem sprowadziła na cały kraj wielką klęskę. Pod względem innych ziemiopłodów zmniejszyła znacznie spodziewane rezultaty w pewnej części kraju.

Pomoc publiczna przedewszystkiem jest potrzebna dla umożliwienia i ułatwienia zakupna paszy, a zdaje mi się, że liczyć można na to, że pomoc ta przez państwo udzieloną będzie.

Wobec stosunków finansowych kraju, wydział krajowy nie mógł przedstawić wniosku udzielenia rolnikom wydatnej pomocy z funduszu krajowego i poprzestać musiał na wniosku, by sejm przyjął gwarancję za pożyczki, któreby w razie koniecznym powiaty lub gminy zaciągnąć chciały celem przyjścia ludności z pomocą.

Wydział krajowy nie sądzi, by roboty publiczne dla dania ludności zarobku kosztem funduszu krajowego, były konieczne; a to tem bardziej, że właśnie w tych powiatach, które najbardziej posuchą dotknięte zostały, w roku bieżącym i w roku przyszłym wykonywane będą tak wielkie roboty publiczne, że miejscowe siły robocze z trudnością tylko im podołać potrafią.

Apel do posłów ruskich.

(Po rusku). Witam serdecznie posłów narodowości ruskiej, witam z tą uzasadnioną nadzieją, ze rozstrój, jaki między nimi a większością tej izby w ciągu ostatniej sesji powstał, przy wspólnej pracy dla dobra kraju, wzajemnej wyrozumiałości i dobrej woli, nie tylko ustąpi, ale i w zapomnienie pójdzie. Mam nadzieję, że znajdą się drogi i środki, by na podstawie wspólnego porozumienia, istotne kulturalne potrzeby narodu ruskiego znalazły w tej izbie i w tej sesji przychylne i pomyślne załatwienie.

Sądzę też wierny temu, co już kilkakrotnie w tej izbie wypowiadałem, że zaspokojenie rzeczywistych potrzeb kulturalnych Rusinów, jest nietylko jednostronnem spełnieniem życzeń narodowości jednej, lecz jest zarazem zgodne z interesem całego kraju, który pragnie uspokojenia i wspólnej, rzeczowej, na dobrej wierze opartej pracy. Ale zarazem wnoszę gorący apel do Was panowie, byście w sprawach, które według naszych najlepszych i najszczerszych intencyj podkładu narodowościowego nie mają, w których obca nam jest jakakolwiek myśl uboczna prócz celów nam i wam zupełnie wspólnych, byście naszej dobrej woli nie poddawali w wątpliwość, nie przypisywali nam intencyj, których nie mamy, a tem samem nie utrudniali dobrowolnej, jeżeli nie zgody, to przynajmniej porozumienia, jakiego wasz i nasz interes równie stanowczo wymaga.

Finansowe położenie kraju.

(Po polsku). Na koniec kilka słów tylko o budżecie i finansowem położeniu kraju.

Układając projekt preliminarza na rok przyszły, starał się wydział krajowy z wszelką możliwą jasnością przedstawić obecne i przyszłe finansowe położenie kraju.

Projekt budżetu na rok 1905 ma w sobie wyraźne i smutne znamiona bardzo trudnego położenia finansowego kraju, bo równocześnie zawiera projekt 6-miljonowej pożyczki i podwyższenia dodatków do podatków, odroczenie o rok wydatków, opierających się na uchwałach sejmu i wprowadzenie do dochodów kilku pozycyj, które są właściwie zużyciem zapasu specjalnych funduszów. Stan ten rzeczy i jego powody nie są dla izby niespodzianką. Zwracałem już na to uwagę izby z tego miejsca, wydział krajowy i komisja budżetowa od lat kilku przewidywały dzisiejszy stan rzeczy. Wzrost wydatków niezmiernie szybki w kilku działach administracji, wzrost spowodowany częścią obowiązującemi ustawami przy nieznacznym stosunkowo wzroście siły podatkowej, przy niezmienionej stopie dodatków krajowych, musiał doprowadzić do tego, że nawet normalnych wydatków dotychczasowymi dochodami pokryć nie jesteśmy w stanie.

Nie chcę nużyć izby szczegółami cyfrowymi, powiem tylko, że wydatki wzrosły w przeciągu lat ośmiu o 10 miljonów, a w tem wydatki na szkoły ludowe o 6 miljonów. Wydatność halerza dodatków wzrosła w tym samym czasie tylko o 24 halerzy, co czyni przy dotychczasowej stopie dodatków $1^1/_2$ miljona.

Dochody z opłat konsumcyjnych wzrosły o $6^1/_3$ miljona, a gdy wysokość dodatków do podatków wynosiła 60 lub 61 halerzy i nie uległa przeto od r. 1895 zmianie, dlatego różnica między wzrostem dochodów a wydatków normalnych, nie wliczając jakichkolwiek inwestycyj, wynosi już dziś 2 miljony.

Taki jest stan rzeczy dzisiaj, a będzie z każdym rokiem gorszy z powodu wzrostu wydatków, niezawisłego od woli sejmu, będzie zatem coraz gorszy nawet i wtedy, gdyby sejm zechciał w tych wypadkach, w których to bez szkody kraju jest możliwe, wstrzymać, względnie odroczyć inwestycje i wydatki, które w tej chwili przenoszą możność finansową kraju.

Przedkładając wniosek podwyższenia dodatków o 5 halerzy, wydział krajowy świadomy jest, że ciężar to znaczny, jednak nieunikniony, gdyż Wydział krajowy uważa pokrywanie bieżących stałych wydatków drogą pożyczek za rzecz wykluczoną, jeżeli się nie mamy zrzec na długie lata normalnych i zdrowych stosunków gospodarki finansowej kraju, jeżeli nie mamy narazić jego przyszłości nie tylko finansowej ale i politycznej na poważne niebezpieczeństwa.

Sądzę, że wzgląd ten będzie dla sejmu dostatecznym dla przyjęcia finansowych wniosków wydziału krajowego.

Przypominam zresztą, że przed rokiem 1895 stopa dodatków od podatków było o 5 centów wyższą, jak dzisiaj.

Podwyższeniem proponowanem dodatków do podatków uzyskujemy tylko chwilową równowagę budżetową, a już w r. 1006 grozi nam nowy i znaczny niedobór.

Chcąc oprzeć możliwą sanację na gruncie realnym w granicach dzisiejszego systemu podatkowego, widzę środek na razie tylko jeden, to jest uzyskanie ponownego znacznego podwyższenia państwowego podatku od wódki na rzecz krajów, przy równoczesnej jak najściślejszej oszczędności.

Jeżeli sejm myśl tę swoją uchwałą poprzeć zechce, poczyni wydział krajowy natychmiast potrzebne kroki wstępne celem wspólnej akcji wszystkich krajów monarchji.

Zachęcając wys. izbę przez przedłożenie rzeczywistego położenia finasowego kraju, do ścisłości i oszczędności, nie sądzę, by następstwem zastosowania tych zasad miał być zastój w rozwoju i podniesieniu kraju; przeciwnie sądzę, że sejm może rozpocząć obrady swoje w przekonaniu, że w granicach 27-milionowego budżetu jest sposobność do pracy i działania, jest możność postępu stopniowej poprawy stosunków.

Rozpocznijmy nasze obrady myślą o tym, który jest zawsze naszego kraju najpotężniejszym opiekunem, dla którego żywimy wszyscy niezmienione uczucia wierności, przywiązania i wdzięczności i wznieśmy okrzyk: Najmiłościwszy cesarz i król nasz, Franciszek Józef I niech żyje!

Gdy marszałek mówił na wstępie swej mowy o znaczeniu uroczystości kongresowych, posłowie powstali z miejsc i wywody marszałka powitali żywymi oklaskami. Również nagrodzono oklaskami ustępy mowy o włościach rentowych, o biurach pośrednictwa pracy, o tem, że wydział krajowy nigdy nie może doradzać sejmowi pokrywania niedoboru zapomocą pożyczek. Okrzyk trzykrotny na cześć cesarza posłowie powtórzyli za marszałkiem.

Z kolei zabrał głos namiestnik Andrzej hr. Potocki i przemówił w te słowa:

Mowa namiestnika.

Wysoki sejm niejednokrotnie i całkiem słusznie, wyrażał życzenie, ażeby sesja sejmowa bywała zwoływaną w takim czasie, izby było możliwem jeszcze przed rozpoczęciem odnośnego roku uchwalić budżet i zapewnić tem samem spokojną i racjonalną gospodarkę wydziału krajowego. Zgodnie z tem życzeniem i z tą potrzebą, został sejm w tym roku, podobnie jak w roku zeszłym, zwołany w jesieni i sądzę, że budżet mógł trwać czas dostateczny do przeprowadzenia dokładnej i gruntownej dyskusji.

Finansowa sytuacja kraju.

Pierwszą i najważniejszą troską będzie finansowa sytuacja kraju. Wydział krajowy ciężką ofiarą podwyższenia stopy dodatków krajowych i rozłożeniem pewnych wydatków o charakterze inwestycyjnym na raty annuitetowe i pokryciem ich krótkotrwałą pożyczką, doprowadził preliminarz na rok przyszły do równowag'. Niepodobna jednak sobie ukrywać, że już w najbliższej przyszłości ta nieodzownie konieczna równowaga stanie się coraz trudniejszą do osiągnięcia — i zdaniem mojem — należałoby zastanowienia się nad środkami zaradczymi nie odkładać na czas późniejszy i nie zadawalać się tą pociechą, że jeszcze w najbliższym roku ta równowaga utrzymaną będzie. Już dziś należy rzeczywistości spojrzeć śmiało w oczy, zdać sobie jasno i dokładnie sprawę sytuacji i poczynić zawczasu kroki przygotowawcze, ażeby grożącym wielkim deficytom stawić zaporę. Marszałek podniósł już tę myśl w swojej przemowie; z pewnością niejeden z posłów tej izby już ją pierwiej podzielał, a ja ze swej strony mogę tylko zapewnić izbę, że będę uważał za jeden z najważniejszych moich obowiązków poprzeć, w miarę mej możności, usiłowania w tym kierunku czynione; że gotów jestem współdziałać w obmyślaniu i przeprowadzeniu odnośnych starań.

Włości rentowe.

Rząd nie przedstawia w tym roku żadnych przedłożeń do powzięcia uchwał, jednak zaznaczyć muszę, że niektóre przedłożenia wydziału krajowego były przedmiotem poprzedniego porozumienia się z centralnym rządem — i w tym kierunku wspomnę tylko o tak ważnej i ogólnie pożytecznej ustawie, jak ustawa o włościach rentowych, co do której nastąpiła zgoda tak co do samej ustawy, jak i co do uwzględnienia najważniejszych przez sejm uchwalonych rezolucyj.

Stosunki szkolne w Galicji.

Co się tyczy działalności rady szkolnej krajowej, stwierdzić wypada z zadowoleniem stały postęp, w granicach możnością finansową kraju zakreślonych, pod względem przyrostu szkół ludowych i dobrych budynków szkolnych, przekształcenia szkół istnie-

ących na więcej klasowe, organizacji szkół wydziałowych i pospolitych wyższego typu w gminach wiejskich, tudzież obsadzania posad przy szkołach wiejskich siłami ukwalifikowanemi. Ważnym nabytkiem dla szkolnictwa ludowego jest założenie w ubiegłym roku nowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu. Zgodnie z życzeniem sejmu i z istotną potrzebą, nie ustaje rada szkolna w zabiegach około przysparzania krajowi nowych publicznych seminarjów nauczycielskich, popierając zarazem zakładanie prywatnych.

W bieżącym roku zostały otwarte trzy nowe szkoły średnie, przez co w pewnej mierze uchylono przepełnienie, panujące w dotychczasowych zakładach, a w najbliższym roku otwarcie dalszych niewątpliwie nastąpi.

W myśl uchwał sejmowych rada szkolna krajowa starała się stale o pomnożenie liczby inspektorów szkolnych krajowych i okręgowych. Uzyskano już nową posadę czwartego inspektora krajowego dla szkół średnich. Co do inspektorów okręgowych, to po zaopatrzeniu w osobnego inspektora wszystkich dotychczasowych okręgów szkolnych, spodziewać się wolno, że w najbliższym czasie najliczniejsze i najwięcej potrzebujące w tym względzie okręgi, przedewszystkiem lwowskie, uzyskają pomnożenie sił.

Na wezwanie wydziału krajowego, wystosowane po myśli uchwały sejmowej, przedstawiła rada szkolna krajowa wyczerpującą i szczegółowo umotywowaną opinję w ważnej dla nauczycieli sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

W osobnem sprawozdaniu przedłożyła rada szkolna krajowa opinję w sprawie założenia gimnazjum z językiem wykładowym ruskim we wschodniej części kraju, biorąc w zakres swych badań, stosownie do życzenia sejmu, również kwestję utrakwizmu. Rada szkolna krajowa, wydając tę opinję, miała na uwadze czysto rzeczowe momenta, a nie wątpię, że sejm z całą życzliwością zbada tę sprawę i postąpi w myśl zasad, któremi się zawsze kierował w spełnianiu potrzeb kulturalnych narodu ruskiego, których słuszność i rzeczywistość uzna.

Agitacje polityczne w szkołach.

Przy tej sposobności muszę jeszcze zaznaczyć, że wydane przez radę szkolną krajową zarządzenia odniosły pomyślny skutek i że w zeszłym roku nie można było zauważyć w wewnętrznem życiu szkół średnich żadnych agitacyj narodowych lub społecznych. Nie mogę jednak powiedzieć, ażebyśmy nie mieli wciąż do walczenia ze społecznemi lub narodowemi agitacjami, wychodzącemi z poza szkoły i to tak w gimnazjach polskich, jak ruskich. Działanie na młode umysły, nie mogące jeszcze mieć własnego wyrobionego sądu, odrywanie ich od ich obowiązków, to jest od nauki, uważam za ciężki grzech wobec własnego społeczeństwa — ruskiego czy polskiego — a jakkolwiek walka z podobnemi agitacjami jest nadzwyczaj utrudnioną, to jednakowoż wszelkich starań dołożę, ażeby tym szkodliwym postronnym wpływom tamę położyć.

Regulacja rzek.

W czerwcu r. b. zebrała się pierwszy raz, na zasadzie ustawy z roku 1901, komisja regulacji rzek, a tem samem zaczęła się tak ważna dla kraju praca. Już poprzednio przeprowadziły i ukończyły organa namiestnictwa wszystkie potrzebne roboty przygotowawcze. Muszę z przyjemnością zaznaczyć, że w obradach komisji osiągnięto zupełną zgodność wszystkich czynników, biorących udział w komisji, tak, że wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie, z obszernego, drukowanego protokołu komisji, który zostaje udzielony wydziałowi krajowemu, będą panowie mogli powziąć dokładną wiadomość o obradach i uchwałach. Przy tej komisji oświadczyli s ę zastępcy budowy kanałów, względnie ministerstwa handlu za zabudowaniem potoków górskich w dorzeczu Skawy i Soły, kosztem funduszu kanałowego, uznając ważność tej regulacji dla projektowanego kanału Wisła-Odra. Mam też wszelką nadzieję, że zasada ta znajdzie zastosowanie także przy innych rzekach, mających doniosłość dla projektów dalszego kanału.

(Po rusku) Na mocy powziętych uchwał zorganizowało namiestnictwo na razie sześć kierownictw budowy i robota w tym roku rozpoczętą zostanie. Koszta generalne regulacji rzek, wspólnie z krajem wykonać się mających, wynoszą przeszło 8,000.000 koron więcej, niż przybliżony kosztorys komisji wodnej sejmu z roku 1901 opiewał. Co do pokrycia tej nadwyżki, jak również co do przedłużenia regulacji niektórych rzek, szczególnie Skawy, przedłoży sejmowi we właściwym czasie odpowiednie wnioski, po porozumieniu się z wydziałem krajowym.

(Po polsku): Miałem nadzieję, że w tym roku będzie już można zacząć regulację Rudawy pod Krakowem, która ma być wykonaną na koszt państwowej nadzwyczajnej dotacji wodnej. Projekt szczegółowy i kosztorys tej budowy był już na wiosnę gotowy, jednakowoż sprawa ta jest ściśle związana z kwestją przeprowadzenia kanału pod Krakowem i zabezpieczenia na przyszłość tego miasta od klęsk powodzi. A gdy gmina m. Krakowa wystąpiła z oddzielnym nowym projektem przekopu na Wiśle i innego przeprowadzenia kanału, a operat techniczny tego projektu przedłożyła dopiero z końcem lipca b. r., musiała być na razie robota regulacyjna na Rudawie wstrzymana.

Klęski elementarne.

Jak panom wiadomo, udzielił rząd zapomóg dla okolic, klęskami elementarnemi dotkniętych, w wysokości 3.500.000 koron. — Dzięki tej pomocy, która częściowo została użyta na bezprocentowe pożyczki, częściowo na roboty publiczne, a w znikającej tylko części wprost na zapomogi bezzwrotne, przeszedł rok bieżący bez objawów głodowej nędzy. Niewątpliwie, że udzielone subwencje nie mogły ani w części wynagrodzić poniesionych strat, ale tak, jak w przeszłym roku, znowu zaznaczyć muszę, że nie może być zadaniem państwa wynagradzać chociażby najcięższe elementarne straty, lecz tylko przychodzić z pomocą tam, gdzie ona jest nieodzownie potrzebną i gdzie bez niej groziłoby widmo głodu, albo co najmniej stałe zubożenie ludności.

Dwie klęski w tym roku bardzo ciężkie nawiedziły kraj, a były niemi: długotrwała posucha i w związku z tem stojące, liczne pożary. Jakkolwiek klęska tegoroczna jest zmniejszoną o tyle, że w znacznej części kraju zboża, a szczególnie ozime, wydały dobre plony, to jednak brak paszy, a wskutek tego obawa wielkiego wyzbywania się inwentarza przez ludność, wymagać będzie również pomocy rządu. Nie potrzebuję panów zapewniać, że uznając tę potrzebę, starać się będę usilnie, ażeby pomoc państwowa była krajowi naszemu udzieloną w odpowiedniej mierze. Pomoc ta musi być również udzieloną niektórym spalonym miastom, a w pierwszym rzędzie dla Brzeska i Sokołowa, dla których w ostatnich dniach wyznaczyłem już znaczniejsze subwencje.

Niedość jednak jest starać się choć w części wynagrodzić szkody, pożarem zrządzone, ale należy wszelkiemi siłami dążyć do zapobieżenia w przyszłości podobnym klęskom. Wdzięczne tu mają zadanie ciała autonomiczne, które przez ściśle przestrzeganie przepisów ogniowo-budowlanych, oraz dokładne wykonywanie policji ogniowej, największe rezultaty osiągnąć mogą. Do nich więc zwracam apel, zapewniając, że gdziekolwiek tylko zajdzie tego potrzeba, organa rządowe jak najchętniej iść im będą na rękę.

Życząc pracy panów jak najlepszej pomyślności, proszę przyjąć z mej strony szczere zapewnienie, że zawsze będę gotów w miarę mej możności ułatwiać pracę sejmu i starać się o przeprowadzenie zapadłych tu uchwał. (Oklaski.)

Z mowy namietnika przedewszystkiem żywy poklask izby obudził ustęp o szkodliwości agitacji w szkołach.

Po skończonem przemówieniu namiestnik przedstawił izbie hr. Łosia, jako komisarza rządowego. Następnie przemówił namiestnik w te słowa:

Wspomnienie pośmiertne.

W chwili, gdy rozpoczynamy nasze obrady, ciśnie się do serc naszych smutna myśl, że brak między nami Tadeusza Romanowicza, jednego z najdawniejszych członków tej izby, jednego z najdzielniejszych między tymi, którzy życie swoje służbie kraju poświęcili. Nad grobem śp. Romanowicza starałem się wypowiedzieć nietylko to, co serce czuło i osobiste przekonanie wypowiedzieć nakazywało, ale starałem się być wyrazem izby, której mam zaszczyt przewodniczyć. — Dziś przypomnę już tylko, że kraj i sejm stracił w nim siłę niepospolitą, świetny talent, umiejętność i niezrównaną gorliwość w pracy, połączoną z wyborną znajomością spraw i potrzeb kraju, a czystość charakteru, wierność zasadom i gotowość poświęcenia i ofiarność dla kraju jednały mu szacunek wszystkich. Cześć niech będzie jego pamięci, którą przechowamy w serdecznem koleżeńskiem uczuciu, a tych uczuć wyraz znajdzie miejsce w protokole naszych obrad.

Posłowie wysłuchali tych słów stojąc.

Urlopy.

P. rektorowi Kalinie udzieliła izba urlopu na czas nieograniczony z powodu choroby, a ministrowi Piętakowi na 10 dni. Krótszych urlopów udzielił marszałek pp. Teodorowiczowi, Gniewoszowi, Łazarskiemu, ks. Czartoryskiemu, Vayhingerowi i Pinińskiemu.

Deklaracja ruska.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, złożył p. Oleśnicki imieniem ruskich posłów następujące oświadczenie:

My członkowie ruskiego klubu posłów sejmowych, wybrani przy uzupełniających wyborach 14 czerwca 1904, wstępujemy dziś do sejmu gal. po znamiennych precedensach, które jasno i wyraźnie zaznaczają dzisiejsze nasze polityczne stanowisko i naszą rolę w tym sejmie.

Ubiegła sesja sejmowa zaznaczyła się niebywałymi dotąd w historji tego sejmu faktami bezprzykładnego zignorowania (?) najsprawiedliwszych i najżywotniejszych naszych postulatów.

Większość sejmowa nad naszym głosem w tych sprawach przeszła do porządku dziennego, w których stała za nami jednomyślnie opinia całego kraju, poparta licznemi ogólnonarodowemi manifestacjami, tysiącami jednomyślnych protestów wniesionych drogą petycyj do tej izby, a równocześnie dała dowód skrajnej nietolerancji (?) wobec ruskiej narodowości, odmawiając zaspokojenia jej najkonieczniejszych, kulturalnych potrzeb, przyznanych przez władze kompetentne i najwyższe czynniki państwa.

Ta ciężka obelga wywołała konieczność wystąpienia naszego z sejmu i oddania naszych mandatów temu narodowi, który w swych najsprawiedliwszych prawach i swych najświętszych uczuciach dotknięty został przez większość sejmową krzyczącą niesprawiedliwością i bolesną zniewagą.

Ten krok nasz aprobował naród ruski na więcej niż 50 zgromadzeniach, zwołanych we wschodnich powiatach kraju, a przeprowadzone wybory uzupełniające, przy których nie brakło w licznych okręgach wyborczych silnej akcji celem wydarcia nam mandatów, dają naoczny dowód, że nasze stanowisko polityczne i taktyka nasza w tym sejmie, zgodne było z przekonaniem i intencjami całego ruskiego narodu w kraju, że my byliśmy celem jego myśli, rzecznikami jego uczuć.

Idąc za apelem tego narodu, wstępujemy dziś do tego sejmu, wzmocnieni tym wyborem jako wyraźną aprobatą naszego postępowania ze strony narodu naszego i naszych wyborców, oświadczamy na wstępie, że zajmujemy to samo silne i wyraźne stanowisko opozycji, w jakiem staliśmy dotąd i stać będziemy na niem stanowczo i wytrwale, dopóki większość sejmowa nie zmieni swej dotychczasowej polityki wobec narodu ruskiego, jego żądań, potrzeb i interesów, dopóki nie zacznie traktować nas jako równorzędnych sobie przedstawicieli równouprawnionego w kraju narodu i nie zrozumie, że tylko w pełnej sprawiedliwości wobec narodu tego możliwa pożyteczna działalność sejmu dla całego kraju. A stanowisko to jesteśmy obowią-

zani zaznaczyć tem silniej, gdyż już w porządku dziennym i posiedzenia sejmu, widzimy postawioną sprawę włości rentowych, którą od szeregu lat uważa naród ruski za ciężki zamach na swoje prawa i swoją egzystencję i którą głos ogólno-narodowy każe nam z wszelką siłą zwalczać.

Wzmocnienie mandatów naszych ponownym dowodem zaufania wyborców naszych wskazuje nam jasno drogę dalszej akcji, a na większość sejmową spadnie odpowiedzialność, jeżeli naród ruski stanowczo utwierdzi się w przekonaniu, że w tej izbie nie ma dla niego ni prawa, ni sprawiedliwości."

O wydanie ks. Stojałowskiego.

Prośbę sądu powiatowego w Cieszynie o wydanie p. ks. Stojałowskiego z powodu przestępstwa prasowego, odesłano do komisji prawniczej.

Zwycięstwo lewicy sejmowej.

Przystąpiono do porządku dziennego. Członek wydziału kraj. p. Wereszczyński uczynił imieniem wydziału kraj. wniosek o zmniejszenie liczby członków poszczególnych komisyj dla uproszczenia toku ich obrad.

Motywując swój wniosek, podniósł p. Wereszczyński, iż wydział krajowy występuje z tym wnioskiem dlatego, że dziś komisje, z powodu znacznej liczby członków, są ciałem ciężkiem, a często obradować nie mogą z powodu braku kompletu.

Imieniem klubu demokratycznego przemówił p. Jabłoński i podniósł, iż zupełnie obojętnem jest, czy komisja jaka składa się z 21 lub 23 członków. Takie zmniejszenie liczby członków komisyj o jednego lub dwóch, wcale samej sprawy nie poprawi, natomiast mowca obawia się, iż zmniejszenie to może odbić się niekorzystnie na mniejszości.

W obronie wniosku wydziału krajowego wystąpił p. Abrahamowicz, który podniósł, iż sejm w razie potrzeby może powiekszyć liczbę członków każdej komisji. Na razie chodzi tylko o zyskanie ładu. Liczba członków komisyj jest dziś za wielką i dlatego często brak w nich kompletu do obrad. Mowca wskazał, że proponowana w parlamencie przez p. Grabmayra zmiana regulaminu, również miała na celu zmniejszenie liczby członków komisyj parlamentarnych.

Przeciw wnioskowi wydziału krajowego wystąpił energicznie p. Małachowski, a polemizując z wywodami p. Abrahamowicza, podniósł, że rozumiałby wniosek wydziału krajowego, gdyby liczbę członków komisji chciano zmniejszyć o połowę, ale nie może zrozumieć jaka różnica może być w działalności komisji, czy ona się składa z 21 czy 23 członków. Jeżeli idzie o to, iż z powodu wielkiej liczby członków komisji brak często kompletu, to można oznaczyć mniejszą liczbę posłów, koniecznych do kompletu.

Jeśli p. Abrahamowicz wspomniał o parlamencie wiedeńskim, to mowca wcale tego sobie nie życzy, aby sejm nasz, który tyle lat zawsze poważnie obradował i dobrze funkcjonował, szedł śladem parlamentu wiedeńskiego, który wcale nie funkcjonuje. (Gorące oklaski).

Przy głosowaniu nad liczbą członków pierwszej komisji administacyjnej, wniosek wydziału krajowego znaczną większością odrzucono. P. Wereszczyński odstąpił następnie od wniosku co do innych komisyj, tak iż liczba ich pozostała niezmieniona.

Sprawozdanie wydziału krajowego.

Następnie odesłano bez dyskusji do właściwych komisyj długi szereg sprawozdań wydziału krajowego.

Wniosek nagły.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytał sekretarz b. ks. Bohaczewski wniosek nagły p. Oleśnickiego w sprawie pomocy krajowej i rządowej dla ludności kraju dotkniętej klęską posuchy,

Nagłość wniosku uchwalono, a sam wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne jutro o godz. 11 rano.

Sejmy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego")

Sejm morawski.

Berno morawskie. Sejm po dłuższej, a nadzwyczaj burzliwej dyskusji, odrzucił wniosek p. Nowaka w sprawie przeniesienia kilku czeskich klas ludowych w Bernie do nowego budynku.

Przy końcu posiedzenia br. Chlumecky, nawiązując swe przemówienie do ostatnich zajść, kiedy to galerja przeszkadzała obradom sejmowym, wezwał prezydjum, aby poczyniło odpowiednie zarządzenia, by wolność obrad była respektową.

P. Stransky przypomina, że podobne sceny datują się od obstrukcji niemieckiej w parlamencie wiedeńskim, kiedy to jeden z posłów berneńskich rzucił pierwszy kałamarzem na prezydenta izby i użył obelżywych wyrazów. Mowca to przypomina dla tego, że właśnie lewica niemiecka zakaziła i zdemoralizowała życie parlamentarne w Austrji.

P. br. Chlumecky odpowiada, że pierwszy skandal, kiedy to jeden z posłów rzucił kałamarzem na prezydenta izby i na namiestnika, zdarzył się w sejmie czeskim, a pierwszą obstrukcję rozpoczęli za jego prezydentury mowcy, towarzysze posła Stransky'ego. Przewodniczący prosi posłów o poparcie jego usiłowań w sprawie utrzymania powagi sejmu, do czego regulamin zupełnie wystarcza.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Z placu boju w Mandżurji.

Londyn. *Standard* donosi z głównej kwatery Kurokiego, że codzień odbywają się drobne potyczki między rosyjską konnicą a oddziałami Kurokiego. *Gros* Rosjan cofnęło się na północ od Mukdenu i jest w marszu do Tielinu, który był obwarowany i na razie obsadzony przez kozaków. Silne oddziały rosyjskiej piechoty stoją na południowy-zachód od Mukdenu. Japończycy skazali na śmierć kilku chińskich rozbójników, którzy wpadli w ich ręce nad brzegami rzeki Liao.

Z portu Artura.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Szangaju: Według wiadomości ze źródeł chińskich, straty Japończyków koło Portu Artura wynoszą przeszło 30.000 ludzi. Armia japońska otrzymała w ostatnich dniach kilka bateryj haubic.

Odwołanie Aleksiejewa.

Paryż. *Matin* donosi z Petersburga: Aleksiejew został odwołany z Mandżurji i za 4 do 5 dni stamtąd przyjedzie. Za pretekst odwołania jego ogłaszają, że car chce otrzymać od niego osobiście dokładne wyjaśnienia o stanie rzeczy w Mandżurji. W rzeczywistości jednak Aleksiejew nie wróci więcej do Mandżurji.

KRONIKA.

Lwów 30 września.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +13° R. Pogoda.

Czaple pióro do kołpaka zgubione wczoraj w czasie procesji można odebrać w handlu herbaty Edmunda Riedla Teatralna 3.

Zatrucie wędlinami. W zakładzie Tow. dobroczynności w Krakowie, zachorowało — jak to rano w telegramie donieśliśmy — kilkanaście osób (nie kilkadziesiąt) z objawami otrucia. Wezwany lekarz, dr. Frączkiewicz, stwierdził gorączkę gastryczną i wyraził przypuszczenie, że zachodzi tu zatrucie zepsutem jadłem. Około południa liczba chorych znacznie się wzmogła i doszła wieczorem do czterdziestu kilku. W tej liczbie było 7 osób ze służby zakładu jedna Siostra miłosierdzia i szesnaścioro dzieci obojga płci. Resztę osób chorujących stanowili starcy i kobiety, znajdujący przytułek w zakładzie dobroczynnym. Dr. Frączkiewicz, zaniepokojony objawem tak gromadnego zasłabnięcia, polecił zastosować wszystkim chorym środki przeczyszczające, a także starcom i kobietom, których organizm wykazał pewne zaburzenia. Energiczne leczenie wydało pożądane rezultatu Z ogólnej liczby chorych wzbudzają pewne obawy tylko 2 staruszki; stan reszty chorych nie wzbudza obaw.

Przyczyną zatrucia był podobno selceson z handlu pewnego masarza na Stradomiu, spożyty onegdaj na obiad Przypuszczać należy, że fizykat miejski w Krakowie wdroży w tej sprawie dochodzenie i przedsięwziętymi środkami uspokoi zaniepokojoną opinię. Nie ulega wątpliwości, że energiczna i umiejętna ingerencja lekarska dra Frączkiewicza zapobiegła katastrofie, która mogła przybrać poważne i niepokojące rozmiary.

W ostatniej chwili — czytamy w jednem z pism krakowskich, fizyk miejski, dr. Wilkosz, który z ramienia miejskiej władzy sanitarnej interweniował w tym wypadku, zawiadamia nas, że sprawa wyleczenia wszystkich zasłabłych jest na dobrej drodze i nikomu nie grozi żadne większe niebezpieczeństwo.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni W. L. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego